

Galicka, Izabella / Sygietyńska, Hanna

Najcenniejsze zabytki województwa siedleckiego

Szkice Podlaskie 2, 133-148

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NAJCENNIJSZE ZABYTKI WOJEWÓDZTWA SIEDLECKIEGO

Tereny województwa siedleckiego należą do regionu Podlasia i Wschodniego Mazowsza¹. Sztuka tych obszarów wykazuje związki z Warszawą, Mazowszem, a także Lubelszczyzną. W zakresie architektury znajdują się tu budowle znaczące nawet w skali zabytków całego kraju, a również wiele skromniejszych obiektów o cechach rodzimych, nadających swoisty charakter artystycznemu krajobrazowi tych stron. W zakresie wyposażenia wnętrz napotkać tu można dzieła sztuki pochodzące z pracowni wybitnych mistrzów, zarówno malarzy, rzeźbiarzy jak i złotników, nie tylko krajowych ale i europejskich, obok skromnej produkcji lokalnych artystów.

ARCHITEKTURA OBRONNA

Najstarszą budowlą na tym terenie jest zamek w Liwie, wznoszony na miejscu wcześniejszego grodu dla księcia Janusza Starszego Mazowieckiego od trzeciej dekady w. XV, niewątpliwie przez pruski warsztat budowlany pod kierunkiem muratora Niklosa, prowadzącego również budowę zamku książęcego w Ciechanowie i zapewne także w Czersku. Zamek kilkakrotnie podwyższany i modernizowany w ciągu XV i XVI w. reprezentował typ regularnego dwupałacowego zamku nawodnego z wieżą wjazdową na osi. Zniszczony był dwukrotnie przez Szwedów w 1657 r. i 1703 r.; wówczas zburzono oba „pa-

¹ Inwentaryzacja zabytków sztuki tego regionu rozpoczęta została po drugiej wojnie światowej, w początku lat 50-tych w ramach ówczesnych podziałów powiatowych. Opublikowanie Katalogów Zabytków Sztuki, poprzedzone ponowną penetracją terenu nastąpiło w latach 1964—68 w serii wydawanej przez Instytut Sztuki PAN (KZS, woj. warszawskie, t. X z. 2, 8, 21, 22, 25, 26) w opracowaniu autorskim i pod redakcją Izabelli Galickiej i Hanny Sygietyńskiej.

łać" tzn. dom duży i naprzeciwległy dom mniejszy, na miejscu którego wzniesiono w 1792 r. późnobarokowy budynek kancelarii starostwa. Zamek odrestaurowany w latach 1956—61 obecnie mieści Muzeum Regionalne.

ARCHITEKTURA SAKRALNA MUROWANA

Gotyk

W czytelnej formie późnogotyckiej zachowały się tylko dwa kościoły na tym terenie: w Cegłowie i Stanisławowie. Oba reprezentują typ jednonawowego, salowego kościoła późnogotyckiego z XVI wieku. Cegłów należy do grupy nieprzebadanych jeszcze naukowo kościołów mazowieckich charakteryzujących się szkarpami na planie koła (jak: Zakroczym, Serock, Piaseczno, Pawłowo czy Głogowiec). Również fara węgrowska w swojej postaci z XVI w., przed barokową przebudową, posiadała zachowane do dziś koliste wieżyczki w narożach fasady zachodniej.

Manieryzm

Styl renesansowy, zresztą w jego późnej, manierystycznej odmianie przejawiał się w dwóch tylko świątyniach: wspomnianym kościele ceglowskim z XVI w. przebudowanym w I ćw. w. XVII oraz w kościele w Knychówku wzniesionym w latach 1631—46 jako wotum pokutne marszałka wielkiego litewskiego Krzysztofa Wiesiołowskiego. W Cegłowie z przebudowy późnorenesansowej pochodzą formy szczytów prezbiterium i zakrystii, ozdobnie zwieńczony kominek i dwa portale. Jednonawowy kościół w Knychówku z wieżą od zachodu i wyodrębnionym, półkoliście zamkniętym prezbiterium wyróżnia się podziałem elewacji nawy wysokimi wnękami arkadowymi między szkarpami. Kolebkowe sklepienie wnętrza tego kościoła ozdobione są późnorenesansowymi sztukateriami w typie tzw. kalisko-lubelskim, z siecią ornamentowanych wałków tworzących pola koliste, owalne, o wykroju serc, czworoliści itd.

Barok

Wiele murowanych świątyń wzniesionych tu zostało w okresie baroku. I tak w drugiej połowie XVII w. rozpoczęto budowę kościoła w Kłoczewie kontynuowaną w kilku fazach przez pierwszą połowę XVIII w. a ukończoną w 1759 r. Koś-

ciół ten, którego obszerną monografię opublikowała niedawno E. Gieysztor wykazując związki stylowe z pobliskim kościołem kamedułów trzewickowych w Woli Gułowskiej) stanowi interesujący przykład barokowego kościoła z dwiema symetrycznie wolnostojącymi budowlami wieżowymi — dzwoniczami przed fasadą, z dekoracyjną bramą. Typ ten spotykamy często na terenie Podlasia n.p. w Węgrowie, Wyszku, Ciechanowcu, Tykocinie czy Tyczynie. Wnętrze kościoła kłoczewskiego zdobi barokowa, iluzjonistyczna polichromia z drugiej połowy w. XVIII, ze scenami figuralnymi z Nowego Testamentu. Wspomniany kościół w Woli Gułowskiej ukończony w drugiej ćwierci w. XVIII uderza monumentalną skalą swego trójnawowego korpusu i dwuwieżowej fasady o rozfalowanym, światłocieniowym modelunku. Z początku w. XVIII pochodzą wybitne realizacje w Węgrowie wg projektu Tylmana z Gamenren, znakomitego architekta pochodzenia holenderskiego, pracującego na zlecenie rodziny Krasińskich tj. przebudowa późnogotyckiej fary na trójnawową bazylikę w stylu barokowym oraz budowa zespołu poreformacyjnego (fig. 1). W pierwszej połowie XVIII w. powstał bardzo interesujący niedoceniony kościół w Mordach na planie krzyża łacińskiego z malowniczą, bogato rozczłonkowaną kolumnową fasadą. Również z 1. połowy XVIII w. ściślej zaś z lat 1730—40 pochodzi poklasztorny kościół w Krześlinie, przeznaczony dla dominikanów a w r. 1743 przekazany bernardynom. Kościół ten ujęty był z trzech stron skrzydłami klasztoru rozebranego w 1940 r.; wówczas przerobiono dwa skrzydła klasztorne na nawy boczne kościoła.

W początku XVIII w. rozpoczął budowę kościoła i kolegium pijarskiego w Łukowie „architekt” amator, ksiądz Jan Ciołkoszewicz, czynny również przy budowie kościołów w Woli Gułowskiej, Żelechowie a także trzeciej fazy kościoła w Kłoczewie, gdzie również nie wywiązał się ze zobowiązań. Zespół pijarski dokończył i ostatecznie uformował w latach 1733—62 budowniczy królewski Antoni Solari, z którym związany jest kościół i klasztor reformatów w Siennicy, zrealizowany w połowie wieku XVIII. Również barokowym jest pobernardyński kościół i klasztor w Łukowie z 1770 r. Przykładem trwania na prowincji do schyłku wieku XVIII barokowego kształtowania bryły i wnętrza świątyni jest kościół w Sterdyni ukończony w r. 1782. Jest to uproszczony typ kościoła jezuickiego, przy którym występują smukłe wieże, ujmujące mało-dynamiczną i płaską fasadę, nie pozbawioną jednak cech barokowej monumentalności. Natomiast w eleganckiej dekoracji wnętrza przebija już nowy styl — klasycyzm.

Klasycyzm.

W tym właśnie stylu ukształtowano szereg kościołów na terenie województwa. Niektóre z nich reprezentują klasycyzm schyłku w. XVIII, inne już pierwszej połowy wieku XIX. Najwcześniejszym kościołem klasycystycznym jest świątynia w Wyszkwie (fig. 2) koło Węgrowa wzniesiona z fundacji Ossolińskich w 1788 r. z dwiema wolnostojącymi dzwonicami w narożach ogrodzenia od frontu kościoła, tak charakterystycznymi na Podlasiu. Z osiemnastowiecznych świątyń klasycystycznych należy jeszcze wymienić Niwiski z 1787 r., Skórczec z 1794 r., Suchożebry z 1782 czy kaplicę pałacową w Siedlcach z 1791 r. Barokowy kościół parafialny w Siedlcach otrzymał w r. 1792 klasycystyczną fasadę zaprojektowaną przez architekta Zawadzkiego, twórcę siedleckiego pałacu Ogińskich.

W pierwszej połowie XIX w. powstało kilka kościołów w stylu klasycystycznym. Działali tu znani architekci warszawscy jak Jakub Kubicki autor bardzo interesującego kościoła centralnego w Mokobodach z lat 1798—1818, ostatnio opublikowanego przez Cezarego Ostasa. Bez wątplenia był również Kubicki autorem projektu kościoła w Pruszkowie z lat 1807—12. Bliską zainteresowaniom tego twórcy architekturą na planach centralnych jest dawna cerkiew grecko-katolicka w Szkopach z r. 1818 na planie elipsy. Kościół w Jabłonie Lackiej wzniesiony w latach 1824—35 projektował uczeń Kubickiego — Andrzej Gołoński. Czterokolumnowy joński portyk w tym kościele wykazuje bardzo bliskie analogie z portykiem dobudowanym w 1837 r. do barokowej XVIII-wiecznej bryły kościoła w Skrzyszewie, co pozwala upatrywać w tej dobudowie autorstwa Gołońskiego, ze szczególnym upodobaniem stosującego porządku greckiego.

Neostyle

Neostyle znalazły swój wyraz głównie w architekturze sakralnej. Najstarszym przykładem jest tu neorenesansowy kościół w Wyróżbach z lat 1858—66 projektowany przez Henryka Marconiego, który wznosił również neogotycki kościół w Samogoszcy w 1863 r. Formy neogotyckie stosowane były najczęściej, a rozpowszechniali ten styl warszawscy architekci: Bolesław Podczaszyński działający tu w latach 60-tych i 70-tych XIX w. (kościół w: Dobrem, Ceranowie, Korytnicy i najwybitniejszy w Starej Wsi) oraz Józef Pius Dziekoński, którego realizacje sięgają lat 80-tych XIX w. aż po pierwszą dekadę wieku XX (kościół w: Kałuszynie, Stoczku Węgrowskim, Latowiczu, Jakubowie, Grębkowie, Liwie czy Kosowie Lackim).

Neobarokowy kościół w Zbuczynie zrealizowany w ostatnim 20-stoletniu w. XIX zaprojektował Karol Rapczyński, zaś w Mińsku Mazowieckim w latach 1908—12 — J. P. Dziekoński.

ARCHITEKTURA SAKRALNA DREWNIANA

Z licznych drewnianych kościołów na tym terenie (m.in. wiele drewnianych dawnych cerkiewek grecko-katolickich zachowało się w byłym powiecie sokołowskim), na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim okazała świątynia w Goźlinie zwanym również Mariąńskim Porzeczem. Kościół ten ukończony w 1776 r. jest trzynawową, dwuwieżową bazyliką z transempem, o symetrycznie rozstawionych zakrystiach, naśladowującą w drewnie formy murowanej architektury.

ARCHITEKTURA ŚWIECKA

Pałace

W zakresie budownictwa świeckiego na terenie obecnego województwa istnieje dziesięć zabytkowych pałaców, niejednokrotnie o wysokim poziomie architektury. Są to pałace w: Starej Wsi, Mordach, Żelechowie, Mińsku, Rudzie, Siedlcach, Sterdyni, Petrykozach, Podzamczu i Korczewie. Większość z nich powstała jeszcze w wieku XVII, lecz przekształcona została w późniejszym okresie. I tak pałac w Mińsku Mazowieckim wzniesiony na początku w. XVII w formie piętrowego, alkierzowego dworu powiększony i podwyższony został w latach 1823—8 dla Jezierskich, uzyskując szatę klasycystyczną, zachowując jednak wcześniejsze wnętrza, sklepione kolebkowo w piwnicach i na parterze. Pałac w Starej Wsi wzniesiony ok. poł. w. XVII dla Radziwiłłów, w zrębie murów wczesnobarokowy na planie odwróconej litery T, pierwotnie z alkierzami w narożach fasady także zachował piwnice i przyziemia sklepione kolebko-krzyżowo i kolebkowo z lunetami. Pałac poddany został gruntowej przebudowie na początku lat 40-tych XIX w. dla ówczesnych właścicieli Golicyńów, wskutek której uzyskał wygląd angielskiego zamczyska z okresu elżbietańskiego. Ok. 1860 rozpoczęto prace przy dekoracji wnętrza oparte na projektach Bolesława Podczaszyńskiego, który zastosował angielskie wzory, opierając się na rysunkach Nasha. Każde wnętrza w Starej Wsi (fig. 4) ma niemal bezpośrednio odniesienie do plansz tego angielskiego rysownika. Niemal w czystej formie przeniósł Podczaszyński z wzornika dekoracje sal

ze sklepieniem stalaktytowym i motywem przenikającej się siatki rozet.

Inny wczesny pałac — to pałac w Mordach wzniesiony zapewne w 1 poł. w. XVIII dla Ciecierskich, na miejscu wcześniejszego dworu obronnego, po którym pozostały elementy fortyfikacji tj. fosy i wały czytelne w założeniu parkowym. Pałac przekształcono gruntownie w końcu w. XVIII i po 1837 r. i w obecnej postaci ma charakter klasycystyczny. Zachowała się natomiast w barokowej formie brama wjazdowa, wzniesiona około połowy XVIII w., z wieżową częścią środkową, ujętą symetrycznymi, parterowymi przybudówkami. Barokowo-Klasycystycznym jest pałac w Sterdyni (fig. 5) będący wybitnym dziełem architektury. Został on przebudowany wg projektu Jakuba Kubickiego dla Ossolińskich, z wcześniejszej barokowej rezydencji. Piękną, klasycystyczną polichromię wewnątrz o motywach groteski wykonał współcześnie z przebudową Kubickiego malarz Adam Byczkowski. Ukształtowanie założenia pałacowego złożonego z korpusu, powiązanego łącznikami o uskokowej linii z dwiema oficynami na planie wycinków koła nastąpiło w trzeciej ćwierci XVIII wieku i jest dość wczesnym na terenie Polski przykładem rozwinięcia typu palladiańskiego. Również rezydencja Ogińskich w Siedlcach rozbudowana została z wcześniejszego dworu murowanego, wzniesionego w 1. poł. w. XVIII. Rezultatem tej rozbudowy prowadzonej w latach 1776—82 wg projektu architekta Stanisława Zawadzkiego jest jedna z okazalszych rezydencji w stylu klasycystycznym, z czterokolumnowym portykiem toskańskim na osi korpusu głównego. Również klasycystycznym jest pałac w Żelechowie ukończony w r. 1790 dla Ignacego Wyssogoty-Zakrzewskiego prezydenta Warszawy, niewątpliwie projektowany przez jednego z warszawskich architektów-klasycystów. Pałac ten z pietrowym ryzalitem o zaokrąglonych narożach, kryje we wnętrzu ciekawe sztukaterie i resztki wzorzystej posadzki. Klasycystyczny pałac w Rudnie z pocz. w. XIX jest dziełem Hilarego Szpiolowskiego, zaś pałac Zamoyskich w Podzamczu koło Maciejowic wzniesiony w pocz. w. XIX zaprojektował być może Fryderyk Albert Lessel, znany ze swych licznych projektów pałacowych dla Warszawy i okolic. Dwa pałace zaprojektował mało znany architekt, działający głównie na Podlasiu i w Grodzieńszczyźnie — Franciszek Jaszczold. Są to pałace w Korczewie i Patrykozach niestety oba w bardzo złym stanie. Pałac Kuczyńskich w Korczewie o późnoklasycystycznym wystroju elewacji zawiera ciekawą neobarokową sień oraz neorokokowe sztukaterie w salonie. Malowniczo usytuowany wśród stawów i zieleni romantyczny „gotycki zamek” generała Teodora Szydłowskiego w Patrykozach z lat

1832—43 krył w swych wnętrzach bardzo interesujące sklepienia stalaktytowe, dekoracje sztukatorskie, kominki neogotyckie z białego marmuru i resztki stolarki.

Dwory

Wśród wielu dworów szlacheckich wznoszonych w wieku XVIII i pierwszej połowie wieku XIX do najcenniejszych należą: barokowy drewniany dwór w Paplinie z połowy w. XVIII, również barokowy i z tego samego czasu, lecz murowany dwór w Pogorzeli, drewniane dwory w Suchej wzniesiony w 1 poł. w. XVIII dla Cieszkowskich, o formie dworu alkierzowego, w Baczkach z w. XVIII, Rudzienku z 1 poł. w. XIX (fig. 6) czy osiemnastowieczny murowany dwór w Niwiskach z dwiema późnobarokowymi oficynami.

Zabudowa gospodarcza

Z gospodarczej zabudowy zespołów dworskich zachował się drewniany, piętrowy spichlerz w Górznie z w. XVIII o arkadowych podcieniach na balasowatych słupach, o profilach wywodzących się jeszcze ze zdobnictwa późnośredniowiecznej cieszliki cechowej. Nawiązujący w swej formie do spichlerza w Górznie podcieniowy, drewniany spichlerz w Rudzie Mazowieckiej przeniesiony został do skansenu w Ciechanowcu.

ARCHITEKTURA MIEJSKA

Wśród domów miejskich należy wymienić tzw. Dom Gdański w Węgrowie wzniesiony ok. poł. w. XVIII w stylu barokowym, z charakterystycznym, przerwany szczytem facjaty o falistej linii. Wśród budowli użyteczności publicznej na czołowym miejscu znajduje się znany dobrze siedlecki ratusz zwany „Jackiem” (fig. 3) wzniesiony zapewne wg projektu architekta Jana Zygmunta Deybla około połowy wieku XVIII, a ukończony w czwartej ćwierci tegoż stulecia. Ratusze klasycystyczne z początku wieku XIX zachowały się w Żelechowie, Maciejowicach i Kałuszynie. Późnoklasycystyczny kierunek starostwa w Mińsku Mazowieckim zaprojektował w połowie wieku XIX Henryk Marconi. W Mieni wznosi się szpital zbudowany w 1809 roku być może według projektu wspomnianego już kilkakrotnie warszawskiego architekta Jakuba Kubickiego.

Wreszcie na zakończenie przeglądu budownictwa warto wspomnieć o zespole interesującym nie tyle artystycznie ile z punktu widzenia historycznego i socjologicznego tj. o hucie

szkła i osadzie we wsi Trąbki nazwanej „Czechy” przez Ignacego Hordliczkę, który w roku 1836 założył tu zakład przemysłowy i robotniczą osadę. Poza przekształconym i rozbudowanym zakładem zachował się w osadzie zespół jedenastu mурowanych domów mieszkalnych przeznaczonych dla robotników huty, ponadto dom administracji oraz dwór fabrykanta. Ta do dziś zachowana i funkcjonująca osada przy nadal rozwijającej się hucie to jakby żywa pamiątka po Hordliczce „dobrym kapitaliście”, którego sposoby opieki nad robotnikami i organizacją ich życia i pracy kazały widzieć XIX-wiecznemu sprawozdawcy prasowemu w osadzie Czechy „osadę zamożną i szczęśliwą”.

* * *

Przegląd najcenniejszych obiektów z zakresu wyposażenia wnętrz (głównie a nawet wyłącznie sakralnych) wypada zacząć od zabytków najstarszych.

RZEŻBA GOTYCKA

Do najwcześniejszych obiektów gotyckich należy odkryta na strychu plebanii w Czerwoncu Liwskiej rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem z pierwszej połowy XV wieku, bardzo silnie jeszcze tkwiąca w tradycjach stylowych rzeźby XIV wieku. Skromne w zasadzie relikty sztuki gotyckiej na Podlasiu wzbogacają krucyfiksy z początku wieku XVI z Zambrowa, Sokołowa, Skrzyszewa, Wodyń, Przesmyków. Wysokim poziomem artystycznym odznacza się wielkich rozmiarów figura Chrystusa Frasobliwego z początku wieku XVI w kaplicy szpitalnej w Mieni. Najwybitniejszym dziełem plastyki późnogotyckiej są figury i płaskorzeźbione kwatery tryptyku w Cegłowie, kilkakrotnie już opisywane w literaturze. Wchodziły one w skład tryptyku wielkiego ołtarza warszawskiej kolegiaty ufundowanego przez Jana Lubrańskiego biskupa poznańskiego, a przekazane kościołowi parafialnemu w Cegłowie już w początku wieku XVII. Wykonane one zostały w r. 1510 zapewne przez Lazarusa Gertnera z Ulm. Sygnatura Lazarus pictor oraz data widniały na malowanych skrzydłach tryptyku przedstawiających legendę św. Jana Chrzyciela, które przekazano w r. 1913 do Muzeum Archidiecezjalnego w Warszawie, gdzie spłonęły w czasie powstania warszawskiego. Płaskorzeźby w kwaterach wyobrażają święte: Barbarę, Katarzynę, Dorotę i Małgorzatę i należą do typu tzw. „ołtarz czterech dziewic” — rozpowszechnionego na Śląsku. W polu głównym znajdują się

dużej klasy rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem, św. Jana Chrzciciela oraz św. Stanisława bpa, powyżej rzeźba św. Anny Samotrzec.

W głąb XVI-tego stulecia sięga krucyfiks w Jeruzalu i odkryte na strychu tegoż kościoła rzeźby Matki Boskiej Bolesnej i Św. Jana Ewangelisty (fig. 8) powstałe pod wpływem warsztatu Jana Jantasa działającego w połowie XVI w. i znanego z licznych rzeźb na terenie Mazowsza — od rawskich Boguszc, do Cieksyna w Płońskim czy pułtuskiej Winnicy. Z terenu Podlasia warsztatowi temu przypisać można rzeźby w Paprotni odnalezione przez nas w dzwonnicy jak również rzeźby z Sadownego. Charakterystyczne cechy tego warsztatu to: wydłużenie postaci i sposób formowania szat, łamanie ich dużymi płaszczyznami i zgniatanie jakby były one z papieru a nie drewna. Poza rzeźbami z Cegłowa restaurowanymi już po wojnie — wszystkie te rzeźby, a zwłaszcza świeżo wówczas „odkrywane” w wyniku inwentaryzacji — wymagały renowacji i różnego zakresu konserwatorskich interwencji.

SNYCERKA I RZEŻBA OLTARZOWA

Jeśli chodzi o snycerkę ołtarzową to na tym terenie podobnie jak i w innych dzielnicach kraju przeważa barok XVIII wieku, we wszystkich swych odcieniach i fazach stylowych (fig. 7). Zachowała się tu jednak nieliczna, ale ciekawa grupa obiektów z pierwszej połowy, ściślej zaś z drugiej ćwierci wieku XVII, którą określamy mianem późnego renesansu czy wczesnego baroku. Są to rozbudowane, lecz potraktowane płaszczyznowo ołtarze z drobiazgową dekoracją złożoną jakby z okuć, płaskowników, kaboszonów, motywów jakby wziętych z arsenału sztuki kowalskiej. Są to ołtarze z: Kołbieli, Parysowa, Żelechowa, Knychówka, Sinołęki i Ugoszczy.

Barok początku wieku XVIII to proste, monumentalne ołtarze z kościoła poreformackiego w Węgrowie. Rokokowe zespoły ołtarzowe dużej klasy zachowały się w Krzeslinie, Serozynie Siedleckim, Żeliszewie oraz w farze w Węgrowie. Barok przechodzący w klasycyzm to ołtarze w Sterdyni i ambona oraz chrzcielnica w kościele par. w Siedlcach.

Snycerka ołtarzowa to dzieła przeważnie anonimowe, warto więc wspomnieć o ujawnionych dzięki zachowanym kontraktom nazwiskach: Łukasza Piotra Grzegulkowskiego snycerza z Drohiczyzna, działającego tu w drugiej ćwierci XVIII w. autora ołtarza w Przesmykach (fig. 10) i Knychówku oraz Jakuba Kubickiego architekta warszawskiego, który jak się okazało do wzniesionego przez siebie kościoła w Pruszyńcu rów-

niez zaprojektował ołtarze. Nie sposób wymienić rzeźb figuralnych — towarzyszących ołtarzom, jest ich bowiem bardzo wiele i niezłej klasy, wspomnieć jednak należy o dwóch najwybitniejszych przykładach. Krucyfiks w ołtarzu głównym kościoła poreformackiego w Węgrowie (fig. 9) jest dziełem jednego z najznakomitszych rzeźbiarzy europejskich końca wieku XVII i początku w. XVIII działającego szereg lat w naszym kraju Andrzeja Schlütera. Wspaniałe, pełne niezwyklej ekspresji, dynamiczne w ruchu postacie Ewangelistów św. Jana i św. Łukasza znajdujące się w Mokobodach, a pochodzące z kościoła paulinów w Leśnej, są dziełem Macieja Polejowskiego chyba najwybitniejszego polskiego rzeźbiarza doby rozwiniętego baroku — działającego głównie we Lwowie, na Lubelszczyźnie i w Sandomierskiem.

NAGROBKI

Jeśli chodzi o wyroby kamieniarskie — rzeźby z kamienia, nagrobki, epitafia, płyty czy chrzcielnice — ich zasób na tym terenie jest bardzo skromny. Wynika to w głównej mierze z braku zasobów złóż kamieniarskich. Nie wykształciła się tu zatem żadna miejscowa produkcja i obiekty kamieniarskie w tych stronach pochodzą z wewnątrz krajowego „importu”. Znajdują się tu jednak obiekty gotyckie i renesansowe. Gotycka XV-wieczna płyta piaskowcowa wpuszczona w podłogę drewnianego kościółka w Jeruzalu z mocno zatartą postacią rycerza w zbroi przedstawia zapewne jednego z Oborskich: Zygmunta lub Serafina — założycieli miasta i fundatorów kościoła. Płyta nagrobna Jana Prażmowskiego zm. w 1572 r. płaskorzeźbiona z piaskowca, trudna do odnalezienia, bo zasłonięta konfesyjonałem, tkwi w murach gotyckiego kościoła fundowanego przez Prażmowskich w Miastkowie Kościelnym, świątyni rozbudowanej i całkowicie przekształconej około r. 1900.

Ciekawym i cennym obiektem jest późnorenesansowe epitafium Stanisława Oczki zmarłego w 1572 r. wmurowane w zewnętrzną, wschodnią ścianę prezbiterium kościoła w Cegłowie, należące do grupy epitafiów z klęczącą postacią zmarłego. Ufundował je w ostatniej ćwierci XVI w. Wojciech Oczko, syn zmarłego, lekarz królewski. To skromne epitafium ze sceną Ukrzyżowania i klęczącą postacią pod krzyżem otwiera serię analogicznych nagrobków rodziny Oczków — zarówno bowiem epitafium Wojciecha w kościele bernardynów w Lublinie jak i jego bratanka Wincentego Oczki kanonika gnieźnieńskiego w katedrze w Gnieźnie należą do tego samego typu przedstawień bardzo rozpowszechnionych w Polsce wieku XVII.

Brak kamienia wynagradza rozpowszechniający się już u schyłku wieku XVII, a na dobre w początkach w. XVIII — stiuk. W tym też materiale wykonane zostało jedno z najwspanialszych epitafiów nagrobnych już nie tylko w skali województwa ale i całego kraju — epitafium Jana Bonawentury (Dobrogosta) Krasińskiego wojewody płockiego. Wykonane w początku w. XVIII związane jest z portalem do kaplicy, w kościele poreformackim w Węgrowie. Nad rzeźbionym popiersiem Krasińskiego widnieje ogromna, owalna, mosiężna tablica wykonana przez gdańskiego złotnika Andrzeja Mackensena Młodszego w 1703 r. podtrzymywana przez Chronosa, postać kobiecą, anioły i putta. Łączenie różnych tworzyw i technik artystycznych stanie się bardzo charakterystyczną cechą nagrobków barokowych pierwszej połowy wieku XVIII, a epitafium węgrowskie wysuwa się na czoło tej grupy zarówno pod względem artystycznym jak i czasowym. W tymże kościele widnieje też bardzo piękne rokokowe epitafium serca Marianny z Czarnkowskich Krasińskiej z lat 1745—51, z blachy brązowej w kształcie serca, otoczony rokajami.

ZŁOTNICTWO

Wyroby złotnicze jak monstrancje, puszki, kielichy, relikwiarze czy krzyże ołtarzowe zachowały się na omawianym terenie dość licznie i pochodzą głównie z wieku XVII i XVIII reprezentując wczesny i rozwinięty barok oraz rokoko i rzadziej klasycyzm. Wyróżnić tu można grupę monstrancji z ramionami (fig. 13), na których stoją lub klęczą figurki aniołów lub świętych — są to przeważnie obiekty z drugiej połowy wieku XVII. Rzadko znajdujemy obiekty datowane, więc wymienić tu należy piękny kielich z kościoła w Kosowie Lackim. W dość licznej grupie kielichów z w. XVII wyjątkiem jest kielich z Pruszyzna, z charakterystycznym ażurowym uchwytem tzw. nodusem, która to forma występuje często w kielichach mało- i wielkopolskich. Wybitny poziom sztuki rokokowej reprezentują: monstrancje w Żeliszewie i relikwiarz ze Skrzyszewa.

Częściej niż daty występują na tych obiektach sygnatury imienne lub warsztatowe ich twórców. Pojawiają się tu głównie nazwiska złotników gdańskich (Schlaubitz, Mackensen Mł., Rohde, Schubert, Wischke czy Beckhausen) i bardzo licznie nazwiska złotników warszawskich jak: Stanecki czy Zbroyski z XVIII w. czy z XIX (Werner, Klimaszewski, Fraget, Norblin, Nowakowski). Jest też nazwisko wybitnego złotnika z Augsburga działającego w pierwszej ćwierci XVIII w.; jest to Jan

Zeckel, którego dziełem jest bardzo piękna monstrancja z kościoła w Wodyniach. Wspomnieć też należy o trzech rzadkich zabytkach do jakich zaliczyć trzeba: krzyż z kryształu górskiego wykonany w 1593 r. (fig. 14) znajdujący się w kościele w Węgrowie oraz w tymże kościele par. krzyż wykonany w drugiej połowie w. XVII z bursztynu. Trumna Jana Dobrogosta Krasińskiego wykonana w r. 1717 znajdująca się w podziemiach kościoła reformatów w Węgrowie, obita blachą miedzianą i dekorowana bogato ornamentami ze srebrnej blachy dowodnie pokazuje, iż jej wykonanie nie ustępuje artystyczną klasą trumnom wazowskim z XVII wieku zachowanym w podziemiach katedry wawelskiej. Wreszcie parę słów poświęcić wypada grupie obiektów bardziej może odpornym niż inne na zniszczenia czy kradzieże, za to prawie niedostępnych oczom turystów czy znawców. Chodzi tu o dzwony. Ocalało ich na tym terenie z rekwizycji w obu wojnach światowych kilka. Są to dzieła głównie warszawskich i gdańskich ludwisarzy: gdańszczan: Michała Wittwercka z 1717 w Skibniewie-Podawcach, Anthonych (ojca i syna) w Górnicy i Maciejwicach, oraz warszawskich: Jana Zachariasza Neuberda, Jana Petersilge, Jana Ehrenfrieda, Jana Dietricha — wszystkie z ostatniej ćwierci wieku XVIII w kościołach: Stanisławowa, Skrzyszewa, Miedzny czy Łaskarzewa. Najciekawszym jest dzwon z kościoła w Jakubowie z roku 1648 odlany przez Daniela Tyma — twórcę posągu króla Zygmunta III z warszawskiej kolumny.

TKANINY

Zabytkowe tkaniny i hafty należą do tej grupy obiektów sztuki, które są najbardziej narażone na zniszczenie. Stary, zabytkowy ornat jeśli jest używany wprawdzie niszczy się, ale ma jakieś szanse przetrwania. Ornaty czy tkaniny wyłączone z użytku praktycznie skazane są na zagładę. Miejsce ich przechowania staje się w najlepszym razie nieotwierana szuflada komody w zakrystii, a jeszcze częściej składzik — rupieciarnia.

Na terenie obecnego województwa siedleckiego zachowało się dość sporo tych obiektów. Do najstarszych i najcenniejszych należą trzy ornaty w kościele w Sadownem: w ich bokach użyty został czerwony, aksamitny brokat o motywie owocu ananasa. Ten niewątpliwie włoski (genueński lub florencki) materiał wyprodukowany został na przełomie wieku XV/XVI.

Cennym obiektem jest dawne antependium (osłona mensy ołtarzowej) z kościoła w Węgrowie, wykonane techniką gobelinową w pierwszej połowie wieku XVIII ze sceną Wizji św.

Antoniego Padewskiego i herbami Sanguszków i Radziwiłłów. Być może jest to dzieło manufaktury w Koreliczach założonej przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową kanclerzynę wielką litewską. Te same herby nosi wspaniały ornat w kościele w Mordach (fig. 15), ozdobiony sceną „walki św. Michała Archanioła ze smokiem”, pochodzący z kolegiaty w Janowie Podlaskim. Zachowała się też spora liczba ornatów, w których użyto pasów polskich, kontuszowych (Skrzeszew (fig. 16), Wyrozęby, Siennica, Kiczki, Stanisławów, Paprotnia, Mordy, Parysów, Garwolin). Same pasy, aż trzy znajdowały się na plebanii kościoła farnego w Węgrowie. Lepsze szanse przetrwania mają oczywiście ornaty występujące w pewnym ilościowym zespole, a więc kilkadziesiąt ornatów w obu kościołach węgrowskich, z różnych wieków, czy też ponad 40 (głównie z w. XVIII) w kościele w Siennicy, wykonane z najróżnorodniejszych tkanin, haftów, aplikacji, malowane ręcznie na atłasie itp. Bliższe naszych czasów są haftowane w polne kwiaty ornaty w kościele w Knychówku — wykonane przez Ludwikę Kuczyńską i jej matkę Joannę z Wulfersów Kuczyńską — słynną „Panią na Korczewie” — wielbioną przez Cypriana Norwida.

MALARSTWO PORTRETOWE.

Malarstwo portretowe zachowało się na tych terenach nader skromnie. Ten gatunek malarstwa związany był z pałacami, dworami jako miejscem ich przechowywania — a jak wiadomo wyposażenia tych wnętrz uległy w naszych czasach całkowitej zagładzie, często łącznie z samym obiektem. Czasem portrety lub pary portretów trafiały do kościołów — wieszano je wówczas w zakrystii, gdzie często mylnie uchodziły za portrety fundatorów czy dobrodziejów kościoła. Z takich właśnie par portretowych wymienić tu można portrety Rudzińskich w Siennicy, Czartoryskich w Siedlcach czy z w. XIX Obniskich w Skrzeszewie. Znakomite portrety Zembrzuskich w Mordach namalowane zostały w r. 1835 przez znanego warszawskiego malarza — Franciszka Pęczarskiego.

Odnalezione w r. 1966 (a więc już po dokonaniu przez nas inwentaryzacji tych terenów) portrety rodowe Ossolińskich z pałacu w Sterdyni, m.i. malowane przez Szymona Czechowicza trafiły do zamku w Liwie, tworząc tam trzon galerii portretu sarmackiego.

Najwybitniejszym zespołem zachowanych portretów poszczycić się może kościół farny w Węgrowie. Jest to zespół liczący około 20 portretów członków rodziny Krasińskich, a także portrety biskupów i różnych nieznanymi osobistości.

Najznakomitsze są dwa portrety wiszące w nawach bocznych fary: portret fundatora Jana Dobrogosta Krasińskiego wojewody płockiego oraz Aleksandra Wyhowskiego bpa łuckiego, który dokonał konsekracji świątyni. Są to portrety majestatyczne, reprezentujące rzadkie na naszym gruncie przedstawienie całopostaciowego ujęcia dostojnika siedzącego w fotelu. Przez otwarte okno w portrecie wojewody widać Węgrów z kościołem, rynkiem, ratuszem i domami, zaś w portrecie biskupa otwiera się widok na wnętrze fary w czasie jej konsekracji w roku 1711. Portrety te powstały w 1712 r. i są niewątpliwie dziełem Michelangela Palloniego najwybitniejszego malarza fresków (autora polichromii w obu węgrowskich kościołach), który przebywał od r. 1706 w Węgrowie i tu zmarł w 1713 r., autora znakomitych realizacji w Pożajściu, Wilnie, Łowiczu. Ten typ majestatycznego portretu jest charakterystyczny dla sztuki zachodnioeuropejskiej — warto więc powiedzieć o kilku obiektach zachowanych na tym terenie, a bardzo charakterystycznych dla polskiej kultury i sztuki okresu w. XVII—XVIII.

Są to portrety trumienne: dwóch nieznanymi niewiast w kościele w Borowiu, nieznanego mężczyzny w Knýchówku i Ciecierskiej w Mordach. Pochodzą one ze schyłku wieku XVII i są typowymi dla polskiej i jedynie polskiej sztuki XVII—XVIII wieku relikdami obyczajowości i kultury sarmackiej. Sześciokątne, przeważnie ołowiane blachy (powtarzające wykrój trumny) z malowanymi olejno wg portretów wizerunkami zmarłych wieszano na trumnach w czasie uroczystości pogrzebowych, a następnie przekazywano do zakrystii. Siła wyrazu, dosadność charakterystyki, realizm portretowego ujęcia są bardzo znamiennej cechą tego rodzaju przedstawień.

MALARSTWO SZTALUGOWE

Dla malarstwa sztalugowego, a więc przede wszystkim ołtarzowego zachowanego w kościołach omawianego terenu znamienne są nazwiska trzech malarzy: Szymona Czechowicza, Jana Niezabitowskiego i Józefa Buchbindera. Czechowicz to malarz o ugruntowanej pozycji w historii sztuki polskiej. Epigon rzymskiego baroku, malarz płodny, świetny technicznie o wielkiej kulturze malarskiej, wycuciu przestrzeni, smaku kolorystycznym. Jego monumentalne, malowane po drugiej połowie wieku XVIII dzieła zachowały się w ołtarzach bocznych kościoła w Siedlcach (fig. 11), węgrowskiej farze, kościołach Starej Wsi i Wyszkowa.

Jan Niezabitowski zawdzięcza swoje miejsce w historii sztuki polskiej — właśnie akcji inwentaryzacyjnej, która

ujawniła go jako autora licznych na Podlasiu obrazów, a także domniemanego twórcę polichromii w drewnianym kościele w Goźlinie (Marianśkim Porzeczcu). Był to zakonnik mariański, który po dwudziestoletnim pobycie w Rzymie i odbytych tam studiach teologicznych i zapewne malarskich powrócił do klasztoru w Skórcu i zajął się twórczością malarską, wypełniając kościoły na Podlasiu swymi nieco naiwnymi, lecz pełnymi wdzięku obrazami. Znajdują się one w: Kosowie Lackim, Łukowie, Seroczynie Siedleckim, Skórcu, Mieni, Żeliszewie, Krześlinie (fig. 12), Węgrowie, a jeden z najciekawszych „Sw. Cecylia koncertująca wśród aniołów” obejrzyć można w siedleckim kościele parafialnym. Niezabitowskiemu przypisujemy też autorstwo znakomitej polichromii w Goźlinie wyraźnie zainspirowanej późnobarokową architekturą włoską w jej rzymskim wydaniu.

Wreszcie urodzony w Mordach Józef Buchbinder jest autorem kilkunastu obrazów treści religijnej malowanych przeważnie w latach 80- i 90-tych XIX w. (Zbuczyn, Czerwonka Liwska, Sadowne, Mordy, Węgrów, Cegłów, Żelechów, Ceranów). Cieszył się on dużym wzięciem i uznaniem, chociaż w swych pracach nie wychodził poza akademicką poprawność i sumienność rzemiosła malarskiego. Chętnie kopiował obrazy włoskiego Odrodzenia. Na omawianym terenie licznie zdystansował innych warszawskich malarzy, których dzieła pojawiają się tu sporadycznie: jak np. Tegazzo, Ajdukiewicz, Alchimowicz, Biedroński czy Elwiro Andriolli.

MALARSTWO OBCE

Wśród anonimowych obrazów szkół obcych należy wymienić obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem zapewne włoskie, szkoły weneckiej w Paprotni, Wierzbnie, obraz św. Rodziny z kręgu Palmy Vecchio w Siedlcach czy „Wypoczynek w drodze do Egiptu” — XVIII-wieczną kopię wg Fererigo Barocciego w Wyszkwowie. Konserwacja tych obrazów pozwoliłaby być może na bliższe atrybucje, na dokładniejsze określenie kręgu czy nawet autorstwa. Wybitnym dziełem jest obraz św. Marii Magdaleny namalowany około połowy w. XVII przez włoską malarzkę Elżbietę Sirani ofiarowany do kościoła w Maciejowicach w 1942 r. przez Zamoyskich (obecnie obraz po przeprowadzonej konserwacji znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach). Przedstawiona na obrazie Magdalena to nie dręczona skrucą grzesznica, lecz piękna, teatralnie upozowana dama pogrążona w marzeniach, której jedynie ręka wsparta o trupa czaszkę przypomina o pokucie. Malarka —

córka i uczennica malarza bolońskiego Giovanniego Sirani cieszyła się sławą już za życia, bardzo zresztą krótkotrwałego — zmarła bowiem mając lat 26. W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie podziwiać możemy jej obraz „Amora z łukiem” świadczący o dojrzałości i wielkim talencie malarki.

Znakomitą również pozycją malarstwa drugiej połowy wieku XVII jest obraz „Próba ognia małego Mojżesza” przechowywany na plebanii w Starej Wsi. Także i ten obraz poddany został konserwacji i znajduje się w zbiorach Muzeum Diecezjalnego.

Na zakończenie warto może przypomnieć jak toczyły się losy obrazu św. Franciszka z Kosowa Lackiego — dzieła Domenica Theotocopuli zwanego El Grekiem — jednego z najświetniejszych malarzy świata — obrazu przechowywanego jak wiadomo w Siedlcach. Obraz ten napotykałyśmy na plebanii kościoła parafialnego w Kosowie Lackim, w czasie pracy nad inwentaryzacją zabytków powiatu sokołowskiego w r. 1964. Po opublikowaniu go w naszym Katalogu Zabytków Sztuki tego powiatu — poświęciłyśmy mu jeszcze prawie rok dodatkowych studiów, poczem w artykule w Biuletynie Historii Sztuki — określiliśmy obraz jako dzieło samego El Greca. Przypadkowo podana do prasy wiadomość o tym obrazie wywołała w r. 1967 istną burzę prasową, bulwersując również środowisko naukowe, raczej nastawione krytycznie do naszej hipotezy. Niestety nie doszło wówczas do konserwacji obrazu. Dopiero po 10 latach, w roku 1974 staranna konserwacja obrazu przeprowadzona pod kierunkiem prof. Bohdana Marconiego przez Marię Orthweinową i Zofię Blizińską ujawniła nie tylko kilka przemałowań dzieła, ale i sygnaturę malarza ostatecznie rozwiązując wieloletni spór. Kilkumiesięczny pobyt stypendialny w Hiszpanii umożliwił nam jeszcze bardziej wnikliwe studia nad tym malarzem i ostateczne przekonanie, że jest to jeden z najznakomitszych obrazów El Greca w ogóle, zaś tzw. serii franciszkańskiej w szczególności — powstały po r. 1575 po osiedleniu się malarza już na stałe w Toledo w Hiszpanii. Jest to jedyne dzieło tego malarza w Polsce, jedno z najcenniejszych płócien malarstwa obcego w naszym kraju, a z najwybitniejszych zabytków jakie znajdują się na terenie województwa siedleckiego — dzieło najznakomitsze.